



Kędzierzyn-Koźle, 7 grudnia 2009 roku

**Szanowny Pan
Krzysztof Jedlak
Redaktor Naczelny Parkietu**

Szanowny Panie Redaktorze,

Z oburzeniem przyjąłem treść artykułu, który ukazał się na łamach Parkietu w dniu 5 grudnia br. „ZAK nie przyznaje się do kłopotów” autorstwa Pana B. Mayera, w którym opisane działania przedstawicieli ZAK stawiane są w świetle niejednoznaczności, a informacje zawarte w tekście godzą w wizerunek spółki. Podkreślam, że nie tylko artykuł, ale przede wszystkim sposób działania dziennikarza pozostawiają wiele do życzenia.

ZAK S.A. prowadzi otwartą politykę informacyjną i służby PR firmy starają się udzielać odpowiedzi na zadane pytania tak szybko, jak to tylko możliwe. W dniu 4.12.09 Pan Mayer zadzwonił do mnie przed godz. 15-tą w celu potwierdzenia posiadanych przez niego informacji. Po krótkiej rozmowie (w trakcie spotkania biznesowego) poprosiłem o przesłanie zapytania drogą mailową. Zgodnie z prawem prasowym spółki mają 24 godziny na udzielenie informacji. Pomimo piątku oraz późniejszej pory (pytania zostały przesłane o 15.24) niezwłocznie udzieliliśmy odpowiedzi - tak bowiem staramy się budować dobre relacje z dziennikarzami, relacje oparte na partnerstwie i wzajemnym szacunku. Niestety, w tym wypadku szacunku ze strony dziennikarza zabrakło.

Nie dość, że w artykule redaktor realizując wcześniej postawioną tezę przedstawił firmę jako niewiarygodny podmiot, zamieszczając co najmniej nieścisłe informacje (zaległości wobec fiskusa - nie ma takich wierzytelności, zamiar zaciągnięcia kredytu przez ZAK - spółka ma przyznany kredyt), to dodatkowo zamieścił treść rozmowy ze mną wybierając jedynie te informacje (wyrwane z kontekstu), które były dla niego wygodne dyskredytując moją osobę jako Prezesa ZAK S.A. Ponadto, że nie zostałem poinformowany o fakcie nagrywania rozmowy, a zamieszczona treść w ramach wywiadu nie była przeze mnie autoryzowana. Podkreślam, że zgodnie z art. 14 ustawy Prawo Prasowe publikowanie informacji utrwalonych za pomocą zapisów fonicznych wymaga zgody osób udzielających informacji. Działanie takie jest niedopuszczalną manipulacją, narusza moje dobra osobiste, a także godzi w zasady etyki i dobrego smaku wiążących dziennikarza. Podkreślam, że dla kierownictwa ZAK niezwykle ważną rolę odgrywają elementy natury etycznej, które w sposób szczególny wpływają na budowanie wzajemnych relacji opartych na zaufaniu. Stosowane w ZAK zasady etyki, otwarta polityka informacyjna, uczciwa konkurencja, wysokie standardy ładu korporacyjnego mają służyć budowaniu pozytywnego wizerunku firmy - symbolu prestiżu, uczciwości oraz zaufania partnerów. Stąd też zastanawia mnie, czemu i komu ma służyć spekulowanie na łamach Parkietu na temat kondycji naszej spółki. Sprawą bezsporną jest fakt, że sytuacja na rynku, szczególnie w branży chemicznej, jest trudna. Konsekwencją kryzysu są złe wyniki spółek, w całej branży i to



nie tylko na polskim rynku, ale i w całej Europie. Takie sytuacje wymagają od kierownictwa firmy znalezienia rozwiązań, które pozwolą Spółce na przetrwanie złej koniunktury. Poszukując rozwiązań Zarząd ZAK S.A. kieruje się kryterium ograniczania negatywnych efektów dla samej spółki, klientów i pracowników. Po ostatnich tygodniach widać, że poprawa następuje, choć tempo zmian nie jest jeszcze zadawalające. Stąd też od kilku miesięcy kierownictwo spółki podejmuje działania mające na celu optymalizację funkcjonowania przedsiębiorstwa we wszystkich obszarach. Podkreślam, że słabsze wyniki jednego kwartału lub półrocza nie mają wpływu na fundamentalną ocenę firmy i jej pozycji rynkowej. W dobie kryzysu drobne przesunięcia w płatnościach są działaniami standardowymi, które pomagają firmie przetrwać złą koniunkturę. Zaznaczam, że firma pokrywa wszelkie dodatkowe koszty wynikające z przesunięcia płatności. Wyolbrzymianie problemu przez redaktora Mayera, nie służy nikomu – wprowadza zamieszanie, czego efektem jest spadek wiarygodności spółki oraz niweczy wysiłki podejmowane przez zarząd mające zagwarantować firmie rozwój oraz zwiększenie jej wartości w dłuższej perspektywie czasowej.

Ufam, że dziennik Parkiet będzie rzetelnym źródłem informacji, a zamieszczane artykuły odzwierciedlać będą obiektywny stan rzeczywistości.

Stąd też oczekuję reakcji z Pana strony na działania redaktora.

Gdyby jednak w kolejnych artykułach autorstwa Pana Bartłomieja Mayera znalazły się informacje nieprawdziwe lub nieścisłe godzące w interes Spółki zastrzegam sobie prawo wystąpienia na drogę sądową.

Z wyrazami szacunku i uznania

Krzysztof Jaloński

Prezes Zarządu ZAK S.A.